



3070 1/2 1/2 1/2
Gminy w Lwówce

Nr 535

Jinólwa Jlorony
Polskiej

Sucyana Ryall.

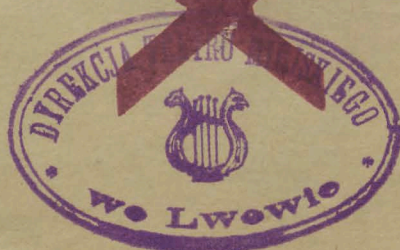


Nr 525. a

228



Własność
Gminy m. Lwowa.



A

I. Bogarovicha

11. Klemens Janicki: Dzieła A. M. P. "Kochanki" - pmi. W. Synchoni - w/psol.

И Клементъ Яковлевъ : Державинъ А. М.

W. Murray Lep. Banyuwili: Jember 18 Nov.

$\frac{W}{V}$ Mesparayan Kocherlik: "Keezha Korum Polakko M.M."

IV Plona Czełoboray : o gęstości nurelnoia

Mr Samuel de Pinney Bay Tranter

Ты маestas 2 Polinka Setochi

IX. July 7th Kazimierz

8 Kasper Measzkowski - f. Ujejski Potulicej

81 Marek Jarbiewski: Wda do Miel "pnie" dr. Synkowi.

81 Sobieski w Czestochowie

XIII Franziska Dorothea Xuegins: Ode A M. M.

XIV Chis Merli: Pusti Konfederatsio Barmid.

XV Franziskus Hauptstadt: Pisin de Ariz.

62. 11.

xvi. Adam McKinnon 2 1/2 cr. "Diablos"

XIV. Juliusz Stowacki: z "Bemerkungo"

XVIII. Gordinski

XVIII. 20.11.1942
X/X Zugsmut Krasinski: 2 "Predstava"

$$\frac{x/x}{x/x}$$

$\frac{XX}{XXI}$ - Bohdan Zaleski = "Stella Mans"

ХХІІ Холераніе під Честочова

концы ст. = пакеты на крышке (в штрихи)

XXIII
vvr

xxv Wladyslaw Synkowski: Do MM. Probrauskiej

Artur Mottger = 7 Litthuanien

Jurnal Kecamatan : Dr. Bogavogijay

XXI/11
Xenel Batiški : Bocanica

er III.

xxix Korei Jaziki = Hussang'a"

$\frac{XXY}{XXY}$

Мамы Кирпичики: 2 цикла набрана: Рафаел: Фотина.

XXVII Jan Karpovich: f. Salve Regina

XXXIII Naboženstvo Majore

XXIV Kozmicev Lefuys = Na Auntavski' mysetek

Handwritten: XXXX
XXXXV Stammar Wymanli: 7. Alnopolis

X XXVI Хаймаера Хаймонда = 7. Бисун над Бисунан: Пневматик

XXVII Kmlana Kmlany Tolstoj presue 7. Matenij

Własność
Gminy m. Lwowa.



2-78 | 4598

BTW 4699



157

Własność
Grodzki



Prolog.

/Rude, potargane chmury w zwałach i strzępach zwisają z ołowianych niebiós nad bezmiernem pustkowiem. Na tronie z granitowych ziomów + rozparta Pycha w szkarłatnym płaszczu i złotej zębatej obręczy na głowie. Nagie ramiona powyżej łokcia okolone węzłami naramiennikami. W kolana wparła pięści obie, w których dzierży berło żelazne. Niżej u nog jej ogromna płyta grobowa, pod którą tłum wielki żywcem pogrzebionych. Mnóstwo rąk wyprężonych okropnie, mnóstwo grzbietów boleśnie w pałąk wygiętych podźwiga ten glaz grobowy, który czasem podnosi się uchyłony, czasem opada, jakby już na zawsze. Dwie postaci olbrzymie gniotą zaciekle z góry i spychają w grób każdą wychylającą się rękę, każdą dźwigającą się głowę. To CHŁAM w drucianą koszulę obłożony, na głowie na hełm z nietoperzami skrzydły, żelazne karwasze na rękach a w prawicy żelazna maczuga. I PRZEMOC w kirysie na piersiach, tygrysie łbie na głowie, z młotem kamiennym i łanouchami w dłońiach. W koło glazu pełza i czołga się ROZPACZ od stóp do głów do kirem otulona, tak że czarne zwoje zasłony czoła icozy jej kryją. Szepecząc, jęklwym głosem zgubę zapowiada beznadziejną i ducha zatruwa tym, co głowy podnoszą z grobu./

1. CŁOS: Trzymajcie glaz!

2. CŁOS:

Omdlały ci ramiona!

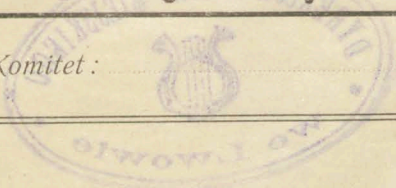
CHOR: Okropny glaz na głowy nam się wali!

2. CŁOS: Na pomoc, tu, bo serce we mnie kona...!

3. CŁOS: Pomóżcie nam, wy gnuśni, wy ospali!

Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:



Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:

ROZPACZ: Daremny trud... Już po was... Głaz opadnie!

Pomocy z nikąd... Nic was nie ocali!

Tu Przemoc, Cwałt, a wy nie macie sił!

CHOR: Nie mamy sił...!! coraz ciemniej na dnie!

Grobowy głaz do krwi nas się w grzbiot wpił!

Grobowy głaz na głowy się nam wali!

Daremny trud...Ten głaz! Okropny głaz!!

/ płyta spada /

1. CHOR: Nie puszczać go!.. Sto lat my już przetrwali!

Odwalia grób - dźwignijmy wszyscy wraz!

PYCHA: Przyciskaj! Tłocz! W śmiertelną wtrąć ich ciemnię!

CWAŁT: Przyciskaj!

PRZEMOC: Tłocz!

CWAŁT: Już ledwie łapią dech!

1. CHOR: Dźwignijmy głaz!

ROZPACZ: Przepadło! Nadaremnie!

CHOR: Dźwignijmy głaz!

/ głaz podnosi się /

PRZEMOC: Wy chcecie żyć?! To śmiech!!

PYCHA: Grobowy głaz nad wami porósł w mech,

A wy, wy trupy, wy upiory

Śmiecie się dźwigać do tej pory?

Szydzącie ze mnie ?!

Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:

Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:

- Przebrzmiało imię wasze bez ech

Na ziemskim globie

Potęgi mej oparty tron

Na waszym grobie

A wy - wy żyć jeszcze chcecie?!?

Zagłada was i zgon!

I kog. z macie wy na świecie?

Kto w grobowej tej czeluści

Od zraty was uchroni?!

GŁOSY: Nasza Matka i Królowa

Ludu swego nie opuści!

PYCHA: Śmierć! Śmierć na was i zagłada

Zgnieść ~~z~~ mi, wytępić ten chwast!

CHWAŁ: Wytępić!

PRZEMOC: Zgnieść!

CHWAŁ: Niech przepadną!

/ Chłota, siłki i machuga spychają opierających na dół /

GŁOSY: Ciał się zapada... Zapada!

W ciemność leciały gdzieś na dno!

CHWAŁ: Wytępić!

PRZEMOC: Zgnieść!

CHOR: BIADA...-Biada!...

Maryjo! Królowo z nad gwiazd!

Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:

Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:

PYCHA / zrywa się i wskazuje beriem żelaznym /

Dobieć!!

GWALT i PRZEMOC /przywalają kamienne wieko/

CHOR: Pod Twoją obronę

Uciekam się, o Pani -

ROZPACZ: Stracone...! Wszystko stracone!

CHOR: Wyrwij nas, wyrwij z otchłani, Wejrzyj na Swoją Koronę,

Batuj! My Twoi poddani,

Mayjo!

/ściemnia się - grozy dalekie huczą dokoła/

PYCHA: Przywalcie! Pogrzebcie ich na dnie,

A prędzej!

PRZEMOC: Ściemniło się...

GWALT: Grozy biją!..

PYCHA: Czemu stoicie bezwładnie?

/Jasność oslepiająca rozdziera chmury skłębione, w blasku na
niebie ukazują się ANIOŁ biały z orłem i pogonią na piersiach.

PYCHA cofa się olniona, GWALT i PRZEMOC opadają i kryją się w cie-
za złomy skalne. Głaz grobowy podzwignięty w górę się podnosi,
z pod niego wychylają się głowy CHORU./

ANIOŁ: Pani wasza, Matka miła

miłosierna waszej nędzy

Sługę swego was zesła

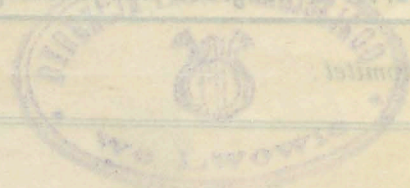
/ zlatuje na ziemię /

Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:

Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:



Otom zstąpił z jej rozkazu

Na tę oplakaną ziemię

Na dziś, na tę jedną chwilę

Płytę grobowego głazu

Nad wami uchylę...

/ podnosi głaz /

Zdjęte z ramion waszych brzemie:

Dzisiaj dzień wytchnienia!

Ale nie dziś koniec mąk

Ni ucisków i katuszy

Ni pokutnych prób-

Sam Bóg dziejów nie odmienia

Mocą własnych rąk

Jeno mocą ludzkiej woli! Kto odrodzi się na duszy

Choćby nad nim cieżył grób

Ten sam z więzów się wyzwoli

I sam Przemoc na proch skruszy

I do życia sam się wskrzesza

Z pod grobowego kamienia!..

- Pani was dzisiaj krzepi i pociesza!

1. GŁOS: Niebiosa przeczyste jasnieją nam w mąg

Blaskami promieni...

3. GŁOS: Wytchnienie z anielskich bierzemy zis rąk,

Śmiertelnie znużeni!

Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:



Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:



3. CIOS: Z pod jarzma skrwawiony dźwigany dziś kark..

4. CIOS: Straszliwe, obozynie

Dzis brzemię Maryja odjęta nam z bark!

CHOR: Sławione Jej imię!!

ANIOŁ: Niechaj dziś z waszych warg Jej słowa

Aż w niebiosach popłynię

Chwała Królowej świata

Ona w światłość bogata

Cwizdy płaszczen zasłata

-Kto Jej ufa - nie zginie!

/wyprowadza ich z podziemia/

CHOR: /wyszedszy z grobu/

Niech słyszy Bóg i czart i wróg

Ze jak w przeszłości dalekiej

Tak dziś i po wszystkie wieki

Ona w polskiej króluje krainie

I że polska korona

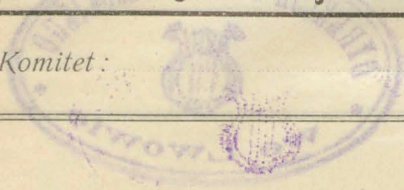
Choć krew i łzami płynie

Na wiek wieków złożona

U Jej najświętszych nóg!

Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet: _____



Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet: _____



1. GŁOS: O gdyby wstały zmarłe pokolenia

O gdyby wstały

Gdyby wstał z martwych orszak wieków cały

I gdyby złączył z naszymi swe pienia-

Wtedyby zagrzemiał hymn godzien Jej chwały

Zrodzon z polskiego natchnienia.

ANIOŁ: Jej ku czci - wam ku pociesze,

Waszych ojców zmarłe rzesze

Z grobu wzbudzę.

Polskie myśli, piosni, czyny

Poczęte na Jej usługę

Z grobu wskrzeszę.

Z praojcami zwiążę syny

Polską przeszłość jasnością

Z teraźniejszością bolesną,

Złączone w hufiec jedyny

Stawię przed Bogarodzicą!

/Rozstępuje się przed nim CHÓR stojący na krawędzi grobu.

ANIOŁ nad ozeluscią podnosi ramię i rzuca w nią gałąź lilii,

którą miał w ręku/

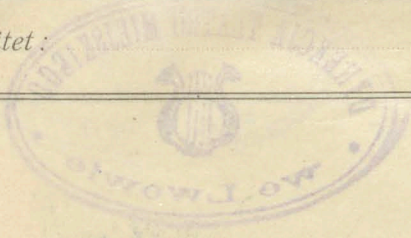
Niechaj wskrzesną!

/Z podziemia suną postaci PRZESZŁOŚCI: z razu późniejsze

wieki, potem kolejnowczesniejsze. Podczas pochodu spada kurtyna./

Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:



Reporter I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie.

Za Komitet:

I.

Bogurodzica.

Pole, na widnokręgu pożary. Hussarya uszykowana do boju, przed frontem Namie-
stnik pancerny z odwiniętym po łokieć rękawem, u pięści szabla na temblaku
zwieszona, w garści buzdygan żelazny. /

Hussarya

Bogurodzica, Dziewica,
Bogiem sławiona Marya,
U Twego Syna, Gospodzina,
Matko Zwolena, Marya,
Ziści nam spust winam

Kyrye eleyson !

Wrzask Tatarów / za sceną /

Ała ! Ała !

/ bicie w kotły, głosy piszczałek i bębenków /

Hussarya

Twoje dzieło, krew i ciało
Bożycze !
Usłysz głosy, napełń myśli
Człowiecze

Wrzask Tatarów / za sceną bliżej /

Ała ! Ała !

Hussarya

Słysz modlitwę jemuż nosimy,
Dać nam raczy, ocz prosimy ?
A na Świecie zbożny pobyt
Po żywocie rajski przebyt !

Kyrie Eleyson.

Wrzask Tatarów / za sceną bardzo blisko /

Ała ! Ała ! Ała !

/ Strzały deszczem padają, obijają się o kolczugi - wycie Tatarów /

Hussarya / górując głosami chóru nad wrzawą /

Amen, Amen tak Bóg daj

Bychmy szli wszyscy w raj

we



Pole, na widok porytu. Głosy narzekające do bólu, przed łokciem kamienia.
stolik parający z odwróconym po bokach rękawem, a pod nim szklany kielich
wieszona, w garści podługan belany.

Wiersze

Wiersze, Wiersze,
Wiersze, Wiersze,
U Twojego, Gospodzie,
Wiersze, Wiersze,
Wiersze, Wiersze,

Krytyka

Wiersze, Wiersze, Wiersze

Wiersze ! Wiersze !

Wiersze w kółku, głosy piszących i czytających

Wiersze

Wiersze, Wiersze, Wiersze
Wiersze !
Wiersze, Wiersze, Wiersze
Wiersze, Wiersze, Wiersze

Wiersze, Wiersze, Wiersze

Wiersze ! Wiersze !

Wiersze

Wiersze, Wiersze, Wiersze
Wiersze, Wiersze, Wiersze
Wiersze, Wiersze, Wiersze
Wiersze, Wiersze, Wiersze
Wiersze, Wiersze, Wiersze

Wiersze, Wiersze, Wiersze

Wiersze ! Wiersze !

Wiersze, Wiersze, Wiersze, Wiersze, Wiersze, Wiersze

Wiersze, Wiersze, Wiersze, Wiersze, Wiersze, Wiersze

Wiersze, Wiersze, Wiersze

Wiersze, Wiersze, Wiersze



/ Trąbka. Hussarya pochylają się w siodłach wytykając przed siebie za
scenę las kopij złożonych w lęku./

Namiestnik

W nich !

Hussarya

Jezus ! Marya !

/ zrywają konie do biegu.Kurtyna. /



II

Sw. Kazimierz:Omni die - przekład Bohdana Zaleskiego

/ Gotycka sklepiona kaplica. Przez kolorowe okna pada blask miesięczny
na pozłocisty tryptyk w stylu Wita Stwosza. Pod złotym baldachem Madonna
stoi na półksiężycu, depcąc węża, koronę ma na głowie, jabłko w ręku, pia-
stuje Dziecko, które dzierży berło. Z boków aniołowie dwaj w dalmatykach:
jeden z lilią, drugi z palmą. Dokoła iglice, kwiatony i łuki bogato rzeźbio-
ne /

Sw.Kazimierz / w stroju królewskim klęczy przed tryptykiem i mówi:/tenor/

/ Już od rana

Rozśpiewana

Chwał, o, duszo, Maryę .

Cześć Jej świątkom i pamiątkom

Codzień w niebo niech bije

Bo ~~cał~~ żywy

Nad podziwy

Jej wielmożność u Boga:

Panna czysta,

Matka Chrysta /

Przechwalebna,prześluga !

C
Chór Aniołów /soprana/ śpiewa:

/ Hej Hosanna

Nieustanna

Grzmieć chórami wielkimi

Pełna łaski
Niech odblaski
Swe rozstrzela po ziemi,
Bo cud żywy
itd.

Sw. Kazimierz /mówi/

O całego
Niewieściego
Rodu chlubo i chwało
Tys wybranka,
Twego wianka

Kwiecie niebo splatało

*Chór aniołów (sprecyzacja)
na całą rymow. ...
itd*

Sw. Kazimierz / mówi /

Jako matka
Do ostatka
I mnie poleć Synowi
Niech na toni
Świata chroni
I w rozbiciach ułowi

/Matka Boska w ołtarzu pochyla się ku niemu i Dziecko mu przyklania. Dwaj aniołowie z Tryptyku podają mu lilję i palmę. Ściana w głębi po obu stronach okno roświeśla się „jaśnieje głowami i złotymi skrzydłami chóru anielskiego /

Chór Aniołów

Bo cud żywy

itd.

III.

Klemens Janicki: Elegia do NMP. w chorobie - przekł. Syrokomli

.....żebrząc o szeląg miedziany

Dziad drżącym głosem wyspiwywać może,

Więc i ja śpiewam. Chcę wsparcia z daleka,

Gdzie ludzka pomoc bywa nadaremna.

Wspomożycielko w cierpieniach człowieka,

O Matko Boża, zlituj się nademną !

Spuść dobre oko ! Patrz, w jakiej pokorze

Błaga Cię sługa w swych cierpień godzinie,
Który, że żyje, że modlić się może
Że dychać może - winien Ci jedynie.
Winien Ci, Pani, i te reszty siły,
Co jeszcze ducha w mym szkielecie wloke,
Bo kości jeno, a powiedle żyły
Zostały we mnie pod skórą powłoką

.....
A Ty, o Panno, strzeż serce człowiecze!
Pomóż zadławić w piersiach jęk żaloszny,
Abym w cierpieniu, gdy mi ból dopiecze
Nie bluźnił, mówiąc, że Pan bezlitosny.

IV.

Mikołaj Sęp Szarzyński-Sonet do NMP.

Panno bezrówna, stanu człowieczego
Wtóra ozdobę, niepsowała w której
Pokora serca, ni godność pokory,
Przedziwna Matko Stworzyciela swego!

Ty głowę starszy smoka okrutnego,
Którego jadem świat był wszystek chory,
Wziętaś jest w niebo nad wysokie chóry,
Chwalebna, szczęścia używa z szczerego.

Tys jest dusz naszych jak księżyc prawdziwy,
W którym wiecznego baczymy promienie
Miłosierdzia, gdy - na nas grzech straszliwy

Przywodzi smutnej nocy ciężkie cienie
Ale i ~~Karzą~~ już nam zostan rana,
Wskaz Twego słońca światłość pożądaną.



Wszystko się dzieje w swych ciępiach godzinach,
który, że żyje, że modli się może
że dychać może - winien ci być.
Winien ci być, i to rozsyła ci
Co jeszcze dusze w nocy skłaniać chce
Do kosieli jeno, a powieści żyć
Zostały we mnie pod skórą powieki
.....
A ty o Panu, serce cię cięciwe
Pomni zadawie w piśniach jak isfary
Aby w ciępiach, gdy mi boli głowa
Wie bliżej, mówiąc, że Pan jest bliżej.

IV.

Nikola Sędziakowski-Sonnet do Taty.

Panno bezdonna, stanu cięciwego
Wiersz o sobie, wiersz o mnie
Lokator serca cię cięciwe pokory,
Przedstawiajcie nam stworzenia swego
Ty gładzi starzy smole okrutnego
Którego jadem świat był wszystkich chory,
Wielkie jest w nim nado wysokie chory,
Okmalając, szczerząc się nado szczerzego.
Tę jest nasz nasz jak kieliszek prawdziwy,
W którym wiecznego naszego promienia
Wielkość, gdy - na nas trzech straszliwy
Przywołaj smutnej nocy cięciwe cienie



Kochowski Wespazyan: Ucieczka Korony Polskiej do NMP.

monstra te esse matrem.

Polsko moja, w tak złej toni
 Któż Cię dźwignie ? kto obroni ?
 Skąd Ci tak wczesne suppece przy^{da}da ?
 Któraż Cię Pallas zasłoni Egidą ?
 Apollo swej bronił Troi,
 Ma⁷⁸ przy Rzymie mocno stoi,
 Jupiter swymi opiekął się Greki,
 Jako wierzyły dawno błędne wieki,
 A my dokąd, bliżsi zguby,
 Udamy się z swymi śluby,
 Kiedy Niebieski Ojciec rozgniewany
 Przepuścił gorsze Szwedy, niż pogany?
 Pójdźmy Boskiej prosić Matki
 A za Polski te ostatki
 Pożarte wy^{dne}z~~z~~ z łakomej paszczeki
 I nieda zginąć Sarmatom na wieki.
 Pokaż się nam Matką Pani
 Prosim, upadli poddani,
 Broń nas *zaszczytów, o królowa, cni⁷ścu*
 Tym Cię na wieki Polska czci tytułem.
 Ukoj Ojca w gniewie srogim /
 Przepuść winy nam ubogim,
 Aby pamiątka była w Polskiem Państwie,
 Ze nie ginie kto jest w Maryi poddaństwie °



Obrona Częstochowy = O Gospodzie Uwielbiona

/ Na murach Częstochowy Kordecki z krzyżem w wirze walki szlachta, wojsko,
mieszczanie, księża, zbrojni odpierają szturm Szwedów, którzy drą się po drabinach.
Wgłębi szczyt kościoła i wieża Jasnogórska. Działa huczą, wrzawa boju, szczęk broni /

Chór obrońców

O gospodzie uwielbiona,
Nad niebiosa wywyższona,
Stwórcą swego porodziła,
Mlekiem-eś Go swem karmiła.

Drzwiamiś Króla Niebieskiego Synowi Twojemu, Jezusowi
I furtą raju świętego,
Wszyscy Jej ludzie śpiewajcie,
Bo przez nią zbawienie macie.

Maryjo, Matko miłości,
Matko wszelakiej litości,
Broń nas od skonania złego
I od czarta piekielnego

/ Dymy z dział wzbijają się w górę i zawisają nad kościołem i miastem.

Z nich wylania się w blaskach słonecznych i różanych tęczach ogromna postać Bogarodzicy, która płaszczem zasłania obrońców i kościół. Szwedzi na ten widok mieszają się, wśród ich krzyku i bicia w bębny na odwrót-śpiew /

Maryo Panno nad Panny,
Niech Twój Syn przez Ciebie błagany,
Wszystkie winy nam odpuści,
A do łaski swej przypuści.- /



Śluby Jana Kazimierza / według obrazu J. Matejki // dzwony biją/

Jan Kazimierz:

Boga - Ojciec

Wielka człowieczeństwa Bożego Matko i Panno. Ja, Jan Kazimierz, Twego Syna Króla królów i Pana mego i Twojem zmiłowaniem się Król, do Twych najświętszych stóp przychodzę, tę oto konfederację czynię: Ciebie za Patronkę moją i Państwa mego Królową dzisiaj obieram, Mnie, Królestwo moje Polskie WX. Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Zmudzkie, Inflanckie, Czernihowskie, wojsko obojga Narodów i pospólstwo wszystko Twojej osobistej ^{dyw} ~~opiece~~ ^{line} i obronie polecam; Twojej pomocy i miłosierdzia w teraźniejszym utrapieniu królestwa mego przeciw nieprzyjaciołom pokornie zebrzę.

A że wielkimi dobrodziejstwami zniewolony, przymuszany jestem z Narodem Polskim do nowego i gorącego Tobie służenia obowiązku, obiecuję Tobie mojem, Ministrów, senatorów, szlachty i pospólstwa imieniem - Synowi Twojemu, Jezusowi Chrystusowi, Zbawicielowi naszemu cześć i chwałę przez wszystkie krainy Królestwa polskiego rozszerzać i czynię wolę, że gdy za zlitowaniem się Syna Twego otrzymam Wiktoryę nad Szwedem, będę się starał, aby rocznica w państwie mem odprawowała się solennie do skończenia świata rozpamiętywaniem łaski Bożej i Twojej Panno Przczysta.

A że z wielkim żalem serca mego uznaję dla jęczenia w opresyi ubożego pospólstwa oraczów przez żołnierstwo uciemiężonego od Boga mego sprawiedliwą karę przez lat siedem w Królestwie mojem różnemi plagami trapiącą nad wszystkich ponoszę - obowiązuję się, iż po uczynionym pokoju, starać się będę ze stanami Rzptej usilnie, ażeby odtąd utrapione pospólstwo wolne było od wszelkiego okrucieństwa, w czym Matko miłosierdzia Królowo i Pani moja, jakoś mnie natchnęła do uczynienia tego votum, abys łaską miłosierdzia u Syna Twego uprosiła mi pomoc do wypełnienia tego co obiecuję.

Wszyscy Amen !



Śluby Jana Kazimierza / według opisu J. Matejki // drzwany białe

Jan Kazimierz:

Wojna - Polonica

Wielkie czcigodne Biskupie Matko i Panno. Ja, Jan Kazimierz, Twego Syna

Króla Królów i Pannę moją i Twoją zmiłowaniem się Król, do Twoich najświe-

tałych stóp przychodzę, że oto konfederacyę czynię: Ciebie za Patronkę moją

i Państwo mego Królowa działaj obieram, Mię, Królestwo moje Polskie W.X. Litew-

skie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Inflanckie, Żmudzkie, Górnolipskie, wojsko

oboje Narodów i państwo waszkie Twojej osobie, opiece i obronie pole-

cam; Twojej pomocy i miłosierdzia w teraźniejszym utrapieniu królestwa mego

przeciw nieprzyjaciołom pokornie błagam.

A że wielkimi dobrodziejstwami zmiłowany, przysięszany jestem z Narodem Pol-

skim do nowego i gorącego Tobie służenia obowiązku, obiecuję Tobie mojem, Mi-

nistrów, senatorów, szlachty i państwa imieniem - Synowi Twojemu, Jezusowi

Chrystusowi, Królowi naszemu cześć i chwale przez waszkie Krainy Kró-

lestwa polskiego rozszerzać i czynić wolę, że gdy za zliwaniem się Syna

Twego otrzymam Wiktoryę nad Szwedem, będę się starał, aby rocznica w państwie

mem obprawowała się solennie do skończenia świata rozpamiętywaniem łaski

Bożej i Twojej Panno Przechyła.

A że z wielkim żalem serce mego uznaję dla jedzenia w opresyi ubożego

państwa orzechów przez śnieżenie uciemiężonego od Boga mego sprawiedli-

we karę przez lat siedem w Królestwie mojem różnymi plagami trapić nad

waszskimi ponoszę - obowiązuję się, iż po uzyskaniu pokoju, starać się be-

dzę ze stanami Rzętej usilnie, aby odjąć utrapienie państwu wolne było od

waszkiego okrucieństwa, w czem Matko miłosierdzia Królów i Pann moją, jakoś

mię natęża do uszytnienia tego wotum, aby łaska miłosierdzia u Syna Two-

go uprosiła mi pomoc do wypełnienia tego co obiecuję.

Wszystcy Amen!



X. ~~11~~

Kasper Miaskowski z Elegii Pokutnej

Głos I.

Któraż to idzie, ranej torem zorze,
Kiedy farbuje kędzierzawe morze,
Panna nad miesiąc śliczniejsza, co progi
Minawszy ciemne - płynie. Złotorogi
Przed nią, patrz, blednie i kaganiec dzienny;
Ogromna, jako hufiec w boju ścienny.

Głos II.

Ono-ć to Runo, co perłowej rosy
Raz próżne, wilgie zaś nią kręte włosy;
Ona-ć to skrzynia, co mannę zawiera;
Fórta, którą sam Najwyższy otwiera;
Ogród zamknięty, a Baszta tak twarda,
Że i burzącym działom ona harda;
Kienz to w płomieniu ślicznym nie spalony,
Bo na tym został każdy list zielony;
Żeglarzów świeca, gdy zgniewane morze
Wzbitymi wały białe żagle porze;
Róźdzka to ona, co tak śmigło rosła,
Że wierzchem cedrów na Libanie doszła.

.....



Ktoś to idzie, rano, jorem porze,
Kiedy larpuje kędzierzawe morze,
Panna nad miastem śliczniejsza, co progi
Mniejszy ciemne - pływie. Złotoci
Przed nie, patr, błednie i kaganie dzienny;
Ogromne, jako bulie w boju ścienny.

Ono - to Rano, co perłowej rosy
Raz prośne, wigie zaś nie kręte włosy;
Usc to skrzywnie, do miana kwiera;
Tęta, która sam najwęższy otwiera;
Ogród zamknięty, a Rano tak twierda,
Że i burzącym działom ona handa;
Kierz to w płomieniu ślicznym nie spalaony,
Bo na tym został każdy list zielony;
Zętarzów świeca, go, mianowe morze
Widły mi wsi dnie i tak porze;
Różka to ona, co tak śmigie rosie,
Że wierzchem cedów na Libanie doszła.



Maciej Sarbiewski - Oda - przekład Syrokomli

Gdy bez Dzieciny oglądam Cię Panno,

Dziwię się Twojej urodzie:

Zda mi się widzę jutrzeńkę zaranną

W różowych falach na wschodzie.

Gdy zaś widzę Matkę, Pachołę:

To księżyc w północnych cieniach

Co złotolity blask na swoim czole

Bierze w słonecznych promieniach.

Gdy zaś Twe Dziecię, o Matko i Pani

Tulisz rękoma do łona -

Jasnaś jak słońce, co *niebom hetmanu*

W pośrodku gwiazd miliona.

Własność

Gminy m. Lwowa.



S
Sobieski w Częstochowie

/ Kaplica Matki Boskiej w Częstochowie; obraz zasłonięty. Tłum różnorodny
klęczy, zostawiając miejsce wolne przed ołtarzem i drogę ku drzwiom do ko-
ścioła, skąd dochodzi śpiew zrazu stłumiony oddaleniem, potem rosnący.

Chór Paulinów w kościele / śpiew recitativo /

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi z Ducha Świętego.

Tłum w kościele i w kaplicy / mówi miarowo /

Zdrowaś Marya....itd.

Chór Paulinów w kościele bliżej / śpiew recitativo /

Oto Ja służebnica Pańska, niech się stanie według słowa Twego.

Tłum w kościele i w kaplicy. / mówi miarowo /

Zdrowaś Marya....itd.

/ Z kościoła wchodzi chorągwie kościelne poprowadzone przez crucifera. Za
chorągwiemi Paulini dwoma rzędami z zapalonymi ^{świecami} w rękach. Potem wielka cho-
rągiew polska z orłem białym, paziowie niosący hełm królewski żelazne karwa-
sze i drogocenne wota. Pod baldachimem Jan III wiedziony przez Przeora. Po-
chód zamyka orszak królewski. Słudzy królewscy wstrzymują tłum cisnący się
drzwiami z kościoła.

Chór Paulinów /podchodzi ku ołtarzowi, wszyscy klękają /

A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Tłum

Zdrowaś Marya....itd.

/Zasłona obrazu podnosi wśród dźwięku srebrnych trąb /

Sobieski / klęcząc na najwyższym stopniu ołtarza /

Witaj Królowo, Matko miłosierdzia, Życie, słodkości i nadziejo nasza
Witaj....itd.

/skończył - podnosi się z klęczek od paziów odbiera wota i na ołtarzu je
składa./

Przeor /nagłym ruchem odpasuje Królowi szablę, wyciąga ją z pochwy
i pochwę na ołtarzu kładzie - do Króla:/

Kaplica Matki Boskiej w Grzeszowie; obraz zasłonięty. Tym różnorodny
kiedy zastawiając miejsce wolne przed ołtarzem; drogę ku drzwiom do ko-
ścioła, skąd dochodzi śpiew wraz z silnym oddaniem, potem rozległy.

Chór Paulinów w kościele / śpiew recitativo /

Antiochowski w kościele; Panna Maryja z Duchem Świętym.

Tym w kościele i w kaplicy / mówi miarowo /

Edwards Maryja...lib.

Chór Paulinów w kościele bliżej / śpiew recitativo /

Oto ja zainicjuję Pasaż, niech się stanie według słowa Twojego.

Tym w kościele i w kaplicy / mówi miarowo /

Edwards Maryja...lib.

Z kościoła wchodzi chorągwie kościelne poprzedzone przez crucifera. Za
chorągiewami Paulini dwoma rzędami z zapaloną świecą. Potem wielka cho-
rągiew polska z orłem białym, paszowie niosący hołm królewski i inne karwa-
ne i orogocenne wota. Pod baldachimem Jan III wiedziony przez Przoro. Po-
dobny znak orszak królewski. Świąt królewscy wstrzymują tym ciężej się
drzwiami z kościoła.

Chór Paulinów / podchodzi ku ołtarzowi, wszyscy klękają /

A słowo Głównie się stało i mieszkało między nami.

Tym

Edwards Maryja...lib.

W kościele obraz podnosi wśród dźwięków

Sobieski / klękać na najwyżej

Wielaj Królów, Matko miłosierdzia, życie, radość i nadzieję naszą

Wielaj...lib.

Wskazy - podnosi się z klęsek od paszów oddając wota i na ołtarzu je

składa.

Przoro / nagłym ruchem odgarnia Królowi szablę, wybiega ja z pochwy

i pochwy na ołtarzu klęka - do Króla;



Gdy zwyciężysz - odbierzesz....
 / oddając Sobieskiemu nagą szablę
 Na karki pogańskie !.

O, której tron jest wysoki
 Przy desku samego tronu,
 Jakże mój pokłon głęboki
 Grąży się w przepaść i tonie !
 Złota Cię chwalić potrafię
 Wygrańce dalecy nieba?
 Wiością Cię Choraś, Serafin,
 A nie uwielbią jak trzecha.
 Jakaż ozdoba dla moim
 Na czołowiek twójgo czoła,
 Której sam księżyc podniósł,
 A gwiazdy świecą dokoła !



~~XXXXXXXXXXXXX~~

XIV

Fr. Dyonizy Kniaźnin

O, której tron jest wysoki
Przy Bóstwa samego tronie,
Jakże ~~mój~~ pokłon głęboki
Graży się w przepaść i tonie !
Zalich Cię chwalić potrafię
Wygnać dalecy nieba?
Wielbią Cię Cherub, Serafim
A nie uwielbią jak trzeba.
Jakąż ozdobę dać mozem mi,
Na świetność Twojego czoła,
Której sam księżyc podnożem,
A gwiazdy świecą dokoła !

Adam Mickiewicz: III Cz. Dziadów

/ Więzienie u Bazylianów w Wilnie /

Stary Kapral / w szynelu rosyjskim do więźniów /

.....
.....
W Hiszpanii, lat temu - o, to dawno było.
Wiem byłem w legijonach naprzód pod Nabrowskim
A potem wszedłem w szeregi Sobolewskiego...

Sobolewski

Moja brat...

Kapral



O, mój Boże !... Pokój duszy jego !
Wojny tożnierz, tak zginął... od pięciu kół razem..
Nawet podobny Panu ... Otóż więc z rozkazem
Brata para jechałem.. w miasteczku łanego.
Jak dziś pamiętam i więc tam byli Francuziska:
Ten gra w kości, ten w karty, ten dziewczęta ścisła,

O, której tron jest wysoki
Przy Bóstwa samego tronie,
Jakiś mój pokój głąbił
Grzy się w przepaść i tonie!
Złoty się chwalił potrafił
Wynęcać dalecy nieba?
Wielbił się Chór, Serafim,
A nie wielbił jak tręba.
Jakiś odołał dał moim
Na światność Twojego czoła,
Ktoś sam kładł pod nogi
A gładzi świat dokoła!



Fr. Karpiński. Pieśń do NMP.

Niebieskiego dworu Pani,
Do Ciebie z płaczem wołamy,
Ewy Synowie wygnani
Litości Twojej żądamy

Ty, najbliższa Twego Syna,
Powiedz Mu o naszej doli,
Niech wad naszych zapomina,
Lepszego bytu pozwoli

Matko, my dziećmi Twojemi,
Patrz na stan nasz, nie na winę,
Módl się za nami grzesznymi
Teraz, i w śmierci godzinę

XV.

II

Adam Mickiewicz: z III Cz. Dziadów

/ Więzienie u Bazylianów w Wilnie /

Stary Kapral / w szynelu rossyjskim do więźniów /

.....

.....Więc mnie się zdarzyło

W Hiszpaniji, lat temu - o, to dawno było..

Więc byłem w legijonach, naprzód pod Dąbrowskim

A potem wszedłem w sławny pułk Sobolewskiego...

Sobolewski

To mój brat... !

Kapral



O, mój Boże !... Pokój duszy jego !

Walny żołnierz, tak zginął... od pięciu kół razem..

Nawet podobny Panu ... Otóż więc z rozkazem

Brata pana jechałem.. w miasteczku Lamego.

Jak dziś pamiętam - więc tam byli Francuziska:

Ten gra w kości, ten w karty, ten dziewczęta ściska,

Pr. Karpiński. Piosn. do WMP.

Wielkiego dworu Pani
Do Ciebie z płaczem wołamy
Wmyśl Synowi wygnani
Historii Twojej iadamy
Ty najbliżej Twojego Syna
Powiedz mi o naszej dole
Niech wad naszych zapominam
Lepszego być pozwoli
Matko, my daliśmy Twojami
Płacz na stan nasz nie na winę
Mógł się za nami grzeszonymi
Tęcza i w historii godnie

XVI

Adam Mickiewicz: III Cz. Dziadek

Wspomnienie w Wilnie
Stary Kapral / w szynielu rosyjskim do więźniów /

.....Wiedzieć miało się zderzyć
W Hiszpanii, lat tam - o, to dawno było:
Widzieć byłam w legjonach, napór pod ułanami
A potem wszedłem w legjon polski...



Bobolowski

To mój brat...

Kapral

O mój Boże!... Fokój duszy jego!
Wzany żołnierz, tak szepci... od płaczu wół razem...
Nawet podobny... Urodził się w rodzinie
Brata pana Jechana... w miasteczku Łanego.
Tak daleko pamiętam i wiec tam był w Warszawie:
Ten grał w kółko, ten w karty, ten dawał się śmiać.

Nuż beczę ! Każdy Francuz, jak podpije - beczy.
 Jak złączą tedy śpiewać, wszyscy nie do rzeczy, —
 Siwobrode wasele takie pieśni tłuste,
 Aż był wstyd mnie młodemu . Z rozpusty w rozpustę,
 Dalej bredzić na Świętych ! Otóż z większych w większe
 Grzechy leżąc, nuż bluźnić na Pannę Najświętszą,
 A trzeba wiedzieć, że mam patent sodalisa
 I z powinności bronię Maryi Imienia.
 Więc ja im perswadować: Stulcie pysk do bisa !
 Więc umilkli, nie chcąc mieć ze mną do czynienia.
 Ale no pan posłuchaj, co się stąd wyświeci.
 Po zwadzie poszliśmy spać, wszyscy dobrze cięci,
 Aż w nocy trąbią na koń, złączą obóz tworzyć,
 Francuzi nuż do czapek - i nie mogą włożyć,
 Bo nie było na co wdziać, bo każdego główka
 Była ślicznie odcięta nożem, jak makówka.
 Szelma gospodarz porzwał jak kury w folwarku !
 Patrząc więc, moja głowa została na karku !
 W czapce kartka łacińska, pismo nie wiem, czyje:
 Vivat Polonus, unus defensor Mariae;
 Otóż widzisz Pan, że ja tem Imieniem żyję !

I obie były...
 Jak strumień i las, a miały postawę
 Lekką, jak gdyby mogły iść w poloty
 Lecz oswojone były i...
 Jedną twarz miała...
 Pastuszkom zdało...
 I serpeczko zdało...
 Płonącym w świetle cudownym okregie,
 Gdy się witały ze sobą i śpiewem.
 Jedna pytała drugą: co ja niesie i
 A każda rzekła: Jestem krwi wylewem
 I ogniem gradów owiana gorących
 I królowa będąc koczowniczych

Wstępnym ! Każdy kraj, jak podaje - bez
jak znowu tedy śpiewał, wstępując do trasy.
Stworzone wazę także pięknie liście
At było wstępnym miś miśm. E rozpuszczył w rozpuszc
Dolej przednie na ścieżkach i otóż z wiskazych w wiskaz
Grzechy leżał, wstępnym miśm na Tanne Wójwistę
A znowu wiedział, że mam patent sobaliss
I z pewnością bronie Maryi Imienia
Wstępnym ja im perawobowstępnym Stulecie pyk do biza
Wstępnym umilkli, nie chce miśm z miśm do ozywienia.
Ale no pan posłuchał, co się stało wstępnym.
Po znowu posłuchał, co się stało wstępnym.
At w nowy kraj na koń, znowu obóz tworzyć.
Przeczni miśm do czepak - i nie mogą wstępnym.
Bo nie było na co wstępnym, do każdego głowa
Była ślicznie obcizna rożem, jak makówka.
Stalima gospodara potrafił jak kury w folwarku
Patrz wstępnym, moja głowa została na karku
W czepce karku ślicznie, pismo nie wiem, czyje
Vivat Polonus, nasz bohater Mariss
Otoż wiedział Pan, że ja tem imieniem tyje



Juliusz Słowacki z IX. Pieśni Bemowskiego

Korwalia

Korwalia białe, cicha mgła i rosa,
 Trawy zapachem dyszały od kwiecia:
 Gdy oto z wierzby trefionego włosa
 Wybiegły + jedna, potem druga, trzecia
 Gwiazdy błękitne i nie szły w niebios
 Po niebie latać i trwać przez stulecia,
 Ale nad wierzbą stanęły w lazurze
 Dwie obok siebie stojąc, trzecia w górze.

I tak w żółtawym kluczu uszykowane
 Jaśniały, aż las zajaśniał w promyki.
 I przyszły panie dwie w błękit ubrane
 I pod wierzbami ucichły strumyki
 Jak ja, gdy nagle, brzmiać na lutni - stanę
 Słuchać, czy okłask przyjdzie, albo krzyki,
 A potem znowu zaczynam nierychły -
 Tak właśnie owe strumienie ucichły.

A owe smutne przez ów strumień złoty
 Podały sobie ręce, mówiąc: Ave !
 I obie były tak pełne tęsknoty
 Jak strumień i las, a miały postawę
 Lekką, jak gdyby mogły iść w poloty
 Lecz oswojone były i łaskawe :
 Jedna twarz miała czarną, druga białą -
 Pastuszkom zdało się, że weśnie patrzeć.
 I wszystko zdało się snem w cichym lesie
 Na mechach i białej korwalii pod drzewem
 Płonącym w światła cudownym okresie,
 Gdy się witały te - łzami i śpiewem .
 Jedna pytała drugiej, co ją niesie ?
 A każda rzekła: " Jestem krwi wylewem
 I ogniem grodów owiana gorących
 I drzę, królową będąc konających "

Konwalia białe, ciche mgła i rosa,
 Trawy zapachem dyshały od kwiecia;
 Gdy oto z wieży trzcionego wiosna
 Wybiegły + jedna, potem druga, trzecia
 Gwiazdy błękitne i nie szły w niebiosach
 Po niebie latały i trwały przez stulecia,
 Ale nad wieżą stały w lasach
 Dwie cokol siebie stojąc, trzecia w górach.

I tak w słońcu klucze uszykowane
 Lśniły, aż las rozjaśniał w promyki.
 I przysięgi pnie dnie w błękit uprane
 I pod wieżami ułochy strumyki
 Jak ja, gdy nagle, bramia na lśni - stano
 Błogosław, czy oklask przystaję, albo krzyki,
 A potem znów zaczęłam nieruchomy -
 Tak właśnie owe strumienie ułochy.

A owe smutne przez ów strumień złozy
 Podali sobie ręce, mawiając: Ave!
 I obie były tak pełne łaskoty
 Jak strumień i las, a miały postawę
 Lekką, jak gdyby mogły iść w poloty

Leżał oswojony były i 1400 w
 Jedną twarz miały i jedno serce
 Pastuszek z dala się wodził
 I wszystko z dala się wodził
 Na mekach i białej konwalei pod drzewem
 Płonącym w świetle cudownym okresie,
 Gdy się witały to - iżami i śpiewem.

Jedną pytała drugą: co ja nieśiesz?
 A każda trzeźnia: jestem kwi wylewem
 I ogniem grobow owiane gorących
 I drze, królów będąc koczujących



Królestwo moje - rzekła matka czarna -
 Wyniszczone jest mieczem i płomieniem ,
 Ptaszęta małe, gdy lecą po ziarno
 Znajdują pola siane kul nasieniem.
 Ja jestem matka ludzi gospodarna
 Zbieram, co sieję i nad pokoleniem
 Umarłych - moje wysyłam anioły
 Męczennikami napełniać stodoły.
 Przyjdzie godzina, że ich dzieci dzieci
 Nad plonem tego czasu wzniosą lament.
 Lecz teraz wszystko, jak liść z drzewa leci,
 Kościołów-krew nie broni i sakrament
 Kagańcem swoim śmierć kościaną świeci
 A przed nią czarne dusze lecą w zamęt
 I nad tem wszystkiem stoje ja, Królowa,
 I patrzę ze skał moich, z Poczajowa.
 Przychodzą matki w śmiertelnej koszuli
 I przed ołtarzem moim klęczą krwawe
 Ta krzyczy : wczoraj syn mój legł od kuli,
 O, wskrzesz go, wskrzesz go ! Druga woła: Ave !
 Płód mój nożami z żywota wypruli
 Poskarż się za mnie ! Trzecia ~~mi~~ na ławę
 Rzuciła parę nie-doszłego płodu
 Prosząc : ~~N~~akarm je, bo umarły z głodu !
 We mgłach srebrzystych, gdy stepem przechodzą
 Spotykam jakieś jęczące gromady:
 Ludzie okropni bez rąk, są jak wodze
 Tym, co na rękach pełzają, jak gady.
 Inni, umarli zostają na drodze
 I są zabójcom strasznym jako ślady
 Inni bez twarzy wzdychają z rozpaczą
 Bez ust się modlą i bez oczu płaczą.
 O siostro moja, morem ja owiana
 I czarna dymem smętnego jałowcu,
 Do mego Dziecka krwawego i Pana



Królestwo moje - przekis matką czarną -
Wyniesione jest miejsce i piwnicą
Pozostało mi, gdy leżało po ziemi
Znajdując pośrodku kłopotliwym
Ja jestem matka ludzkiego gospodarstwa
Zbieram co się da i nad pokoleniem
Umarłych - moje wyszłam anioły
Naczelniczkami naprowadzić słodko
Przyjdzie godzina, że ich dzieci dziesięć
Nad płonem tego czasu wzniesie lament
Leżę teraz wszystko jak liść z drzewa leci
Kościół - kręć nie broni i zakrament
Kagancom swoim śmieć kościelną świecę
A przed nie czarne dusze leżą w zamęt
I nad tam wstąpiłem stoję ja, Królowa
I patrzę na skaf matki, z Poczajowa
Przychodzą matki w śmiesznej koczuli
I przed ofiarą moim kłopotliwym
Ta kochany: woskowy był miś od kuli
O, wkręć go, wkręć go! Druga woła: Ave!
Pięć miś nożami z żywota wypuścił
Poskakał się za mną! Trzeci - na jaw
Rzucił parę nie-doszłego piodu
Proszę: znikam, je, bo umarły z głodu!

W mieście straszny
Spotykam jakiegoś
Ludzie okropni
Tym co na rękach
Lini, umarli zostają na drodze
I są zabójcom straszny jako ślady
Lini bez twarzy wzdychają z rozpaczą
Bez ust się modli i bez oczu płacze.



O siostrze mojej, mój ja owiana
I czarna dymem smutnego jelonu
Do mego Dziecka kłopotliwego i Pana

Każę się często nieść i na grobowcu

Siedząc, mam dziątek umarłych kolana

Pełne - nie mówię na jakim manowcu

Zbierałam kwiaty ludzkie nieszczęśliwe

Lecz on je widzi u nóg, te nieżywe ...

I taką ma twarz, jaką w Nazarecie

Kiedy się zegnał ze mną, mówiąc: Matko,

Idę już umrzeć !... a mnie zorze trzecie

Pod oliwami zostało i chatką,

A jego już nie było - i na świecie

Stał krzyż nad uczniów płaczących gromadką

I słońca ani księżycy nie było

I grób był krwawą, lecz pustą mogiłą."

Tak się skarżyła Siostrze - a zadana

Turecką szablą na twarzy obraza

Do której uśmiech pozostał i rana

Stała się teraz widna jako skaza

Nowo boląca.- Druga zadumana

I w sercu nosząc mieczów trzy żelaza

Oczu z mlecznego nie spuszczała pasa....

Pocieszcie utraconych; Ogrodzie wdzięczności

O Palmo cierpliwości; O czystości

Ziemia jesteś kochana i błogosławiona

Świąta i pierwotna; O pokorona

Miasto Pańskie; O wystawiona

Wielką łaską, O pokorona.

V. Jak lilija między

R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adama.

V. Pamił wysłuchaj modlitwy nasze

R. A wołanie nasze rzech do Ciebie przyjdzie.

Modlmy się.

Świąta Maryjo, Królowo Niebieska, matko Pana naszego Jezusa

Chrystusa i Pana swiata, która nikogo nie opuściła i ni-

kim nie gorszyła, wstąp na nas Pani, nam wszystkim ob-

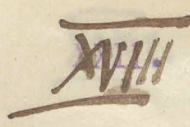
miłostkoma swego i uprosz nam u Syna...

Każde nie często mieszka i na grobowcu
Śledząc, mam dźwięk umarłych kolana
Pojmę - nie mówię na jakim marowcu
Zbiorem kwiaty ludzkie niecierpliwie
Lecz on je widzi w nóg, że nie żywe ...

I także ma twarz, jak w łazience
Kiedy się zogni z męga, mówię: Matko
Ile już umrzesz! ... a mnie znowu trzęsie
Pod oliwami zostało i chęć, a łona
A jego już nie było - i na świecie
Stał krzyż nad nienawidzonymi gromadkami
I słońce ani kądzieś nie było
I grób był kłosem, lecz pustą mogiłą.

Tak się skrzyżowały ścieżki - a znowu
Turkacka szala na twarz opiera
Do której uśmiech pozostał i rana
Stała się teraz widna jako skaza
Nowo polska - druga zaduma
I w sercu nosząc mieczów trzy żelaza
Oczu z miernego nie spuszczała pas...





Godzinki Krasinski z Przedmowa

/ Wnętrze chałupy w głębi małe kwadratowe okienko. Widno przez nie pierw-
 wszy brzask poranny i czerwoną smugę zorzy. W izbie zmrok. Pod oknem stół
 W rogu komin z okapem; przy drzwiach do sieni ława. W drugim kącie, ku przo-
 dowi sceny, żarna. Pod ścianą łóżko z pierzyną, nad łóżkiem rzędy obrazów a w
 pośród nich duży krucyfiks i lampka czerwona. Obok łóżka skrzynia malowana.
 Ojciec pod oknem siedząc struże kozikiem i naprawia grabie; Matka podpala
 w piecu i garnki zastawia. Córka na żarnach miele. Syn dorósł obsadza i
 nabija kosę. Mały chłopiec wchodzi i wychodzi, krzając się ^{po domu} głos jego do-
 latuje z sieni albo przez okno otwarte gdy ze skrzypieniem żorawia ciągnie
 wodę ze studni.

Śpiew

Przybądź nam Miłościwa Panno ku pomocy
 A wyrwij nas z potężnych rąk nieprzyjaciół mocy.
 Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu
 I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu
 Jak była na początku i zawsze i minie
 Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słyń!

Witaj Świątynio Boga w trójcy Jedyne
 Tyś Raj Aniołów, Pałac wstydu Panińskiego
 Pociecho utrapionych; Ogrodzie wdzięczności
 O Palmo cierpliwości, o Cedrze czystości
 Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona
 Święta i pierworodna, zmasa nie dotknięta
 Miasto Pańskie i Brama na wschód wystawiona
 Wielką łaską, jedyna Panno, napełniona.

V. Jak lilija między cierniem
 R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowymi.
 V. Pani wysłuchaj modlitwy nasze
 R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Maryo, Królowo Niebieska, matko Pana naszego Jezusa
 Chrystusa i Pana świata, którą nikogo nie opuszczasz i ni-
 kim nie gardzisz, wejrzyj na nas Pani, nasza łaskawem okiem
 miłosierdzia swego a uproś nam u Syna...

(reszta ucina modlitwę)

WYK

Wnętrze chałupy w głębi maie kwadratowe okienko. Widno przez nie pierw-
 wazy prask poranny i czerwona smuga zorzy. W izbie smrok. Pod oknem stał
 W rogu komin z okapem; przy drzwiach do sieni ława. W drugim kącie, ku prze-
 dowi sceny, stała podłoga i pierzyna, nad łóżkiem rzędy obrzędów a w
 posród nich dąły krucyfik i lampka czerwona. Obok łóżka skrzynia malowana.
 Ojciec pod oknem siedząc strzelił kosiakiem i naprawiał grabie; Matka podpała
 w piecu i garnki zastawia. Córka na łóżku siedzi. Syn dorosły obadza i
 nabija kosa. Mały chłopiec wchodzi i wychodzi, krzając, nie głos jego do-
 latuje z sieni albo przez okno otwarte gdy ze skrzypieniem łóżka ciągnie
 wodę ze studni.

Śpiew

Przyjdź nam Miłoszcie Panie, kochany
 A wytwiły nas z potężnych rąk nieprzyjacieli mocy.
 Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu
 I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu
 Jak była na początku i zawsze i minie
 Niech Bóg w Trójcy Jedyny na wiek wieków słyński!

Wielki Święty Boga w trójcy Jedynego
 Tyś Raj Aniołów, Pałac wspaniału Panieńskiego
 Pocięcho utrapionych; Ogrodzie wspaniałości
 O Pałmo cierpliwości o Cedrze czystości
 Ziemia jesteś karmienia i błogosławiona
 Święta i pierwotna, niezmierzona
 Miasto Pańskie i łona z łona wystawiona
 Wielkie łaska, jedyna łaska, łaska.

V. Jak lilja między cierniami
 A. Tak przyjaźnika moja między ciekami Adamowymi.
 V. Pani wysłuchał modlitwy nasze
 R. A wolać nasze nich do Ciebie przyjdzie.

Kłómy się.

Święta Maryjo, Matko Miłobieska, Matko Pana naszego Jezusa
 Chrystusa i Pana świata, który nikogo nie opuścił i ni-
 kim nie gardzi, wejrzyj na nas Pani, naszą łaską okiem
 miłosierdzia swego a uprosz nam u Syna...

XIX Zygmunt Krasiński z Przedświtu

Przewodowo, z wolna świecie
 Przez to dźwięków rozblysnięcie
 Idą idą wszystkie mały
 Patrzaj - patrzaj, w dziwnej chwale
 Wszyscy z trumien polski~~ch~~ rodem
 Idą, idą przez te fale
 Chrystusowym do nas chodem !
 Tam bunczuki, tam sztandary
 Śnieżne pióra i Korony,
 Katolicki krzyż wzniesiony,
 W koło herby, tarcze znaki
 I tłum szabel i ~~szyszaki~~
 Przeciągają - Patrz, tam żywa
 Twarz z powietrza się wrywa,
 Twarz - czy widzisz ~~3~~ Anielicy!
 Jak gwiazdeczka na ciemnicy
 W górze, w górze zawieszona.
 Wchodzi, weszła, tli, drga, płonie.
 Ot, z błękitów i szkarłatów
 Już otacza ją Korona...
 W krzyż na piersiach zwite dłonie
 Złote gwiazdy na Jej łonie,
 Czy poznajesz ty - kto ona ?
 Witaj ! Witaj ! To Królowa
 Po swym ludu długo wdowa
 I dziś wraca w tej koronie
 Którą w polskiej Częstochowie
 Niegdyś dali Jej ojcowie.
 I tych ojców przez te tonie
 Patrz - prowadzi.... Nie graj więcej,
 Z fal tych drugiej takiej tęczy
 Nasza harfa nie wydźwięczy,
 Ni te duchy nie przynęci !
 Już ich tchnęło światło Boże

I gdzieś spieszą zbrojnie, skoro.

Złotem w okół szklni jezioro,

Na ich hełmach błyska zorza;

W dawnych polskich bitew stroju

Przebostwieni, rozłóceni,

Przesuwają się w przestrzeni,

Jakby znowu szli do boju.

Srebrne skrzydła w zbroję wtknięte

Im z nad ramiów w górę lecą,

Jak anielkie skrzydła świecą,

Turkusami zbroje spięte,

Z żywej stali rękawice

Stróśie pióra wyżej głowy

I dobyte do połowy

Damascenskie ich szablance

Każden oczy ma wzniesione,

W przeanielską patrzy Pania

I po falach stapa za nią

W nieskończoną jakąś stronę.

I mićz dławi w swej prawicy

Wyżej serca na zbroicy,

Jakby miał się ku obronie

Tej lecącej w gwiazd Koronie.

A Królowa ta nie z ziemi

Jak sen wije się przed niemi

Coraz dalej... Pani, Pani!

Wszak z pomarzem sług plemieniem

Ty zstępujesz do otchłani

Po raz drugi zdeptać węża!

Wszak z nowego wieku dnieniem

Sprawiedliwość się odnowi

I Ty powiesz szatanowi

Ze lud polski Twój - zwycięża!.

XVI.



Bohdan Zaleski i Stella /w skróceniu/

Chór (Sopran, Mezzosopran, Alt I, alt II)

Maryjo ! Maryjo !

Świętości Skarbnico

Panieńska Lilijo

I Bogarodzico !

Głos I. (Sopran)
Ukrainka

Pieśniany Ci Seraf

Podaje hymn chwały,

Przygrywa na sferach

W *Wielkie* chwałyChór *Mezzosopran*
Ukrainka

Maryjo ! Maryjo !

Świętości Skarbnico,

Panieńska Lilijo

I Bogarodzico !

Głos II. Mezzosopran
Kujanianka.

O gwiazdo Ty morza,

Wskrós jasna, wskrós złota /

Przewodniaś nam zorza

Na wodach żywota

Chór

Maryjo ! Maryjo !

Świętości Skarbnico

Panieńska Lilijo

I Bogarodzico !

Głos III. Alt I
SłazankaPiotrowa łódź *minie*

Na burzach - patrz brodzi,

Proś Syna, niech skinie,

Niech ujmie ster łodzi !

Chór

Maryjo ! Maryjo

Świętości Skarbnico

Panieńska Lilijo

I Bogarodzico !

Głos IV. Alt II
Krakowianka

Patrz-ciemno w zamieci

U Jasnej Twej Góry,

W płacz niewiast i dzieci

Zażegnaj ~~in~~ chmury !!

Chór

Maryjo ! Maryjo,
Świętości Skarbnico

Panieńska Lilijo

I Bogarodzico !

Chór z lewej

Własność
Gminy m. Lwowa



Wszystkie skarby, co są w niebie

Bóg oddał, Panne, dla Ciebie

jak bogata

śliczna szata

Z gwiazd korona

Spieczona

Na głowie.

Miejsce swe ogniste nogi

onił pod Twoe święte nogi

Gwiazdy wszystkie

świecą....



kompanie z lewej

/stroje z pod ścielczy/

/kończąc strofa/

Bo Królową w niebie stoję

Kad zobę

W piasek niewiast i dzieci
Zasiegnij mi chmury !!

Maryjo ! Maryjo,
Świętości Skarbnice
Panińska Lilija
I Bogarodzico !

Chop

Własność
Gminy m. Lwowa.



XXII Kompanie pod Częstochową.

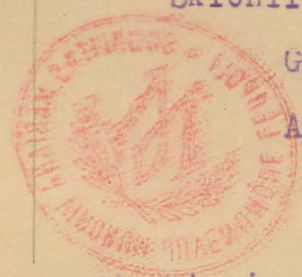
/ Przed osłonięciem kurtyny słychać dwa chóry mieszane śpiewające pianissimo równocześnie dwie melodye ./

Chór z prawej

Witaj Pani,
My poddani
Do nóg padamy
Lecz nie ~~usze~~
Mamy ~~czysze~~,
Które składamy
Jeno serce skruszone,
Twojej czci poświęcone.
Rzecz to jawna,
Ześmy z dawna
Dług zaciągali,
Gdyśmy z czystych,
Macierzystych
Rąk skaplerz wzięli.
I dobrze nam w tej ~~barwie~~ ^{barwie},
Bo tych piekło nie zarwie,
Co skaplerzem,
Jak puklerzem,
Są uzbrojeni

Chór z lewej

Matko niebieskiego Pana,
Ślicznaś i Niepokalana
Jakie wieki
Czas daleki
Czas nie ~~mały~~,
Gdy świat cały,
Nie słyszał.
Wszystkie skarby, co są w niebie
Bóg oddał, Panno, dla Ciebie
Jak bogata
Słońca szata
Z gwiazd korona
Upleciona
Na głowie.
Miesiąc swe ogniste rogi
Skłonił pod Twe święte nogi
Gwiazdy wszystkie
Assystują....



/ Oba chóry idą crescendo - kurtyna podnosi się - widać zbieg dwóch dróg, które łączą się w jedną, gdzie na widnokręgu Jasna Góra /

/Prawie równorzędnie z obu stron wchodzi dwie kompanie ~~przedgryme~~, każda poprzedzona krzyżem i chorągwiami. Przewodnicy przepowiadają z książek wiersze pieśni./

Kompania z prawej

/stroje z pod Krakowa/
Nie tak zbrojny
Podczas wojny
Żołnierz w szyszaku,

Kompania z lewej

/stroje z pod Łowicza/
/kończąc strofą/
Bo Królowę w niebie czują
Nad sobą

Jak w zbawiennym,
Dwuramniennym
Maryi znaku

.....

Przez Twą poważną przyczynę
Niech nam Bóg odpuści winę.

.....

/ na widok Jasnej Góry wszyscy stają, pieśni się urywają. Patnicy klękawszy in-
intonuują sami pieśń wspólną./

Cały chór

Witaj Jutrzenko, rano powstająca,
Śliczna jak księżyc, jak słońce świecąca —
Ty świecisz *mi*łe światu w Częstochowie,
Gdzie czołem biją świata monarchowie.

Pamiętaj Panno na polską koronę,
Którąś raz wzięła pod swoją obronę;
Wszakżeś jest naszą Maryjo, Królową
Której Bóg oddał za tron Częstochowę.

Tys swą skruszyła mocą łeb smokowi,
Tys pyszne starła rogi Turczy~~nowi~~,
Tys Jasną Górę płaszczem okrywała,
Gdy ją potęga szwedzka dobywała....

----- . -----



Wincenty Pol - Pacholę na grzybach / wyjątek /

.....

Pod krzyżem stała Matka u stóp Syna
 I ból Ją wielki na duszy ucisnął,
 I zaśpiewała w niebiesiech ptaszyna,
 Spójrzy się Marya: skowronek zawisnął!
 I tak nad Panem użalał się wiernie,
 Ze chciał ~~mu~~ odjąć choćby jedno ciernie
 Więc pótę dzióbkiem, dziobał i dziobał,
 Aż cierń z korony najświętszej odskubał.
 Błogosławiła Marya skowronkowi,
 Podniósłszy w niebo te oczy żałosne
 I rzekła w łasce: Będiesz człowiekowi
 I Bogu śpiewał najpierwszy na wiosnę! "
 A jako rzekła mu Matka Bolesna,
 Tak się też iści, bo ptaszyna wczesna,
 Nim śniegi zginą, już w niebo się wznosi
 I wielką chwałę Matki Boskiej głosi.
 Więc któżby gniazdo skowronkowi psował,
 Kiedy cierń święty jego gniazda strzeże?
 Będiesz się chował, jako Bóg nas chował
 Tak Matusz mówią i ja temu wierzę.-

Własność
 Gminy m. Lwowa.



XIV Teof. Lenartowicz z „Zachwycenia”

Dziecko (z Koszulek
Dzie, z miłością czułą) Matko droga, proszę ja ciebie,
Do też tam robi Pan Jezus w niebie,
Co robi w niebie gwiazda zaranna,
Królowa nasza, Najświętsza Panna?

Matka (stryk Koszulek) O moje dziecko, o kochające;
Jezus owieczki pasie na łące
Jak śnieg bieluchne, co skubią trawę
I nie boją się, takie łaskawe:
A to są dusze błogosławione,
Które cierniową zniosły koronę.
Matka Najświętsza dla ludzkiej nędzy
Wyrabia płótno ze srebrnej przędzy
I jużby wszystkie dzieci sieroty
Miały koszulki z owej roboty
Gdyby w jesieni pochmurnej, ~~z~~ słotnej
Nie psuł w powietrzu przędzy wiatr psotny
Tych srebrnych nitek białego lata,
Co się na naszych płotach oplata.



Władysław Syrokonia.

Hymn do Najświętszej Panny w ostrej bramie.

Maryo, Begaredzice,
Matko cierpiących nędzarzy,
Co nad Jagiełków stolicą,
W bramie stanęłaś na straży!
Spojrzyj na tłumy skruszone,
Co klęczą u stóp tej bramy:
Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.

Niebiesów wysekich Pani!
Spojrzyj na rodzaj człowieczy:
Oto na sercu znękani;
Akteż ich boleść uleczy?
Tyś miała serce zranione,
I Twój żal nie miał swej tany.
Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.

Kiedy nas klęska dotyka,
Wstaw się do syna życzliwie,
Błogosław pracy rolnika,
Błogosław plonem na niwie,
Błogosław litewską strenę
Z wysekiej baszty Twojej bramy!
Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.



Artur Grottger z Lituanii obraz VI.

/ W minach Sybirskich. Z daleka, z lewej strony dochodzi śpiew chóru, stłumiony oddaleniem, echemi podziemiemi huczący. W takt pieśni uderzenia kilofów, - czasem kajdan pobrzęki/

Chór:

Do Ciebie Panno, my grzeszni wołamy,
Łzy wylewając serdecznie wzdychamy
Ratuj nas, ratuj w tym naszym *frasunku*,
Niechaj doznamy Twojego ratunku.

/ Na pustym ciemnym kurytarzu wchodzi ^z lewej strony Sybiraczka przykuta do tacek z latarką i kilofem, posuwa się pomału wzdłuż ściany skalnej, śpiewając razem z chórem. Potem zaczyna kilofem *upać* głazy./

Sybiraczka razem z chórem

Bo nieprzyjaciół na to się usadził,
By sługi Twoje z ojczyzny wygładził.
Przyczyn się Panno, a Twoją obroną
Pokaż łaskę swą nad polską koroną

Polska korona srodze utrapiona
Niechaj nie będzie nigdy opuszczona.
Z Twojej opieki, przeważnej przyczyny,
Syn Twój Kochany niech odpuści winy.

/ przerywa śpiew i nakłada odłamy skalne na tacek /

Chór

Grzechy to ~~nasze~~ słusznie zasłużyły
Plagę tak wielką na się sprowadziły
Niechże już koniec tego utrapienia
Będzie, o Panno, zażyj *użalenia*

Sybiraczka/ śpiewa dalej z chórem pochylona nad taczkami /

Niech nam na pomoc przybędą posłowie,
Ku nam przychylni Święci Aniołowie
Niech nas ~~już~~ dojdzie szczęśliwa nowina:
Macie już pokój od mojego Syna !"

/W głębi kurytarza ciemnej nagle jasność oślepiająca. W blaskach ukazuje się Matka Boska Częstochowska. Sybiraczka pada na kolana i ręce wyciąga w milczeniu./

Chór./ w takt kilofów /

A my Cię za to z Twym Synem społecznie
Będziem wychwalać na wieki wieków wiecznie
Będziem wychwalać tu, póki żyjemy,
A potem wiecznie, jak w Bogu zaśniemy....

----- . -----



Ujejski Kornel ze Skarg Jeremiego - Do Bogarodzicy

Bogarodzico, Dziewico,
 Usłuchaj głos człowieczy.
 To wielkich bólów głos.
 Nas siedem krwawi mieczy
 Potrójny gniecie grób....
 Bogarodzico !
 Jak wichrem zgięty kłos
 Kładziem się u Twych stóp.

Bogarodzico, Dziewico,
 Patrz oto naszą ziemię
 Określił zdrađny wąż.
 Na wierne Tobie plemię
 Och, nawróć blask swych ocz
 Bogarodzico !

~~Łańcuchem~~ węża zwiąż
 I na dno piekła wtłocz

Bogarodzico, Dziewico,
 Słuchaj nas, Panno czysta,
 Bo wróg urąga nam—
 Nad nami w palce swista,
 Kiedy łyż lejem w dłoń
 Bogarodzico !

Ty hardy kark mu złam,
 Prochem mu osyp skroń

Bogarodzico, Dziewico,
 Wszak Polski Tyś Królową,
 Czemuż odwracasz twarz
 Od ziemi Twej na nowo ?
 O, usłysz ludu śpiew,
 Bogarodzico !

Pod Twoją świętą straż
 Składamy naszą krew !.

Journal of the ...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...



...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

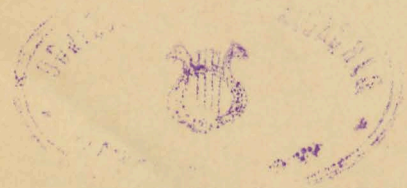
...

...

...

...

...



O Polska Królowo ! my dzisiaj czujemy
I Ciebie i ogrom Twych łask,
I ślepi-widzimy i głusi-słyszemy,
Wzniesieni przez prawdy Twej blask.

O Matko, za ręce nas wzięłaś jak dziecię
I wiesziesz rozbitków pod dach;
Pokrzepiasz, ogrzewasz, ośmielasz - my przecie...
Och Matko - my trwożni - nam strach !

Nie obelg, potwarzy, nie żółci światowej:
To kielich za Polskę - to miód !
Nie wrogów - to bracia; nie drogi cierniowej,
Lecz żeby nie zasnąć jak wprzód !
Tak jasny, tak łatwy wskazujesz ratunek,
Tak jasny, tak łatwy wskazujesz ratunek,
Że zda się dość zechcieć, by był..
Lecz ^{ca}łaska im większa, tem cięższy ^{ca}ratunek,
A znamy nędzotę swych sił.

Więc żeby łask tyle nie przeszło znów marnie,
Dla złości ^{co}w ciagle u nas trwa,
O pomóż do końca odslużyć ofiarnie,
I spełnić, co spełnić się ma.

W takim ślubie, w wocie takim,
W takiej służbie i wierności,
Polak wstanie znów Polakiem,
Prawdziwym wodzem ludzkości.
Więc w kim ^upolu nie serce bije,
Niech tak uwielbia Maryję.
Nie kadzidłem, nie ^{bur}ząstynem,
Nie z wosku sercem ulanem,
Ni ze srebra, ni ze złota,
Ale życiem nieskalanem
Ale duchem, ciałem, ^{cz}czynem,
Przez cały przeciąg ^zymota.



O Polaku Królów! my dzisiaj czujemy
I Ciebie i ogrom Twych łask,
I ślęgi-widzimy i ślęgi-siężymy,
Wzniesieni przez prawdy Twoj blask.

O Matko, za rękę nas wzięłaś jak dziecko
I wieszasz rozbiłków pod dach;
Pokrzepiasz, ogarniasz, ośmielasz - my przecie...
Och Matko - my trwożni - nam strach!

Wie obelg, potwarzy, nie ślęgi światowej;
To kielich za Polskę - to miód!
Nie wrogów - to bracia, nie drogi ciemnowej,
Lecz ślęgi nie zasnę jak wtród!
Tak jasny, tak jasny wskazujeś nam
Ślęgi się dośz szęścić by był...
Lecz, laska im większa tem cięszysz rozruch,
A znany nieślęgi swych sił.

Wiedź ślęgi łaski tyle nieślęgi nam
Dla zieleń w cięglę...
O pomsz, do końca obelg
I spełnić, co spełnić się



W takim ślęgi w woicie takim,
W takiej ślęgi wierności,
Polsk wstanie nam Polakien,
Prawdziwym wodzem...
Wiedź w kim polskie serce bije,
Niesch tak uwieśla Maryja,
Nie kradzień, nie burzynie,
Nie z woiku sercem nienam,
Ni ze strachu ni ze złości,
Ale życiem nieskalnym,
Ale duchem, ciałem, czynem,
Przez cały przeciąg życia.



Za czasów przesławnych, za Polski lat dawnych

Płynęła hussarska konnica

Jak anioł skrzydlata, jak dyabeł rogata

A piękna, jak polska dziewczica.

U ramion im skrzydła szumiały potężne,

By z niebios zlecieli ku ziemi,

A Marya Królowa przed hufy orężne

Promieńmi *rucała* srebrnemi.

Nad hufcem wysterczał oszczep *óto* las cały,

Ubrany w proporce wiejące,

A sztandar w pośrodku tak szumiał wspieniały,

Jak brzoza wśród kwiatów na łące.

Na wroga podłego był koncerz u boku

I młoty do zbroi kruszenia,

I sznury tam były, by wiązać u troku

Bluźnierców Maryi Imienia.

Grzmi ziemia, wichór świszczę od mieczy przecięty,

Kurhanna się ziemia weseli,

A z niebios archanioł się patrzy zwiśnięty,

Jak ziemscy hulają anieli.

Hej, dawni hussarze, gdzie wy się podzieli??

Czy plemię wymarło hussarzy?

Wszak czarci na ziemi, a w niebie anieli,

Na karku niejedni Tatarzy!

Hej w szereg nam znowu pod sztandar nasz stary,

Zbrój ducha przywdziejem na siebie

I oszczep na, święty pochwycić dla wiary

Dla Maryi Królowej na niebie.

Josephson

XXIX

40

Na czasów przesławnych, za Polski lat dawnych
Wznieśli husarską konnicę
Jak anioł skrzydlaty, jak dybły rogata
A piękna, jak polska dziewczyna.

U ramię im skrzydła szumiały potężne,
By z niebios zlecieli ku ziemi,
A Maryja Królewna przed nimi orłowa
Promieniami słońca srebrnymi.
Nad światem wystrzelił oszczepów las cały,
Ubrany w proporce wijskie,
A sztandar w pośrodku tak szumił wspaniały,
Jak przewa wśród kwiatów na łące.

Na wroga podbiegł był koniec w roku
I młoty do zbroi krzesania
I sznurzy tam były, by widać w troku
Bliźniaków Maryi imienia.

Grani ziemie, wieńców światło od młotów przecięty,

Kurhanie się ziemie wstały
A z niebios zlecieli aniołowie
Jak ziemscy hulają aniołowie
Hej, dumni husarze, gdzie wy się podzieli?

Czy plamie wymarło husarstwo?
Wszak czarli na ziemi, a w niebie anioł,
Na karaku niejedni Tatarzy!
Hej w szeregu nam znów pod sztandar nasz stary
Zbroj ducha przywołajcie na siebie
I oszczep nasz święty pochwyćcie dla wiary
O Maryjo Królowo na niebie.



Henryk Sienkiewicz z Ogniem i Mieczem

/ Pod dębem, wsparty o pień Longinus Podbipięta, u nóg jego trupy tatarskie.

W blasku miesięcznym ~~uk~~ają się dokoła tatarzy. Longinus tnie na odlew

Longinus /oganiając się mieczem, w takt zamachów - mówi półgłosem /

Matko Chrystusowa

Matko Łaski Bożej

Matko Najczystsza

} *Mołł się za nami*

/ nowy trup - i przeciągłe wycie tatarskie, które głuzy litanię /

Panno łaskawa

Panno wierna

Zwierciadło sprawiedliwości

Stolico mądrości

} *Mołł się za nami*

/ Tatarzy zaciągają sznury, by go przykrępować do drzewa, wśród ich wrzasku z rzadka tylko dolatują wezwania litanii /

Naczynie duchowne

Naczynie poważne

} *Mołł się za nami*

/ Tatarzy /gdy ~~przeią~~ sznury) wołają: Uk ! Uk ! zrucają łuki z ramion i z kołczanów strzały wysypują z brzękiem /

Różo duchowna

Wierzo Dawidowa

Wieżo z kości słoniowej

Domie złoty

} *Mołł się za nami*

/ tatarzy naciągnęli łuki - mierzą - Longinus podnosi głos /

Arko przymierza

Bramo niebieską

Gwiazdo zaranna

Uzdrowienie chorych

Ucieczko grzesznych

Pocieszycielko strapionych

} *Mołł się za nami*

/ strzały lecąc ze świstem, ranią go gęsto. Longinus słania się i mówi słabnącym głosem. /

Wspomożenie wiernych

Wybawienie dusz zmarłych

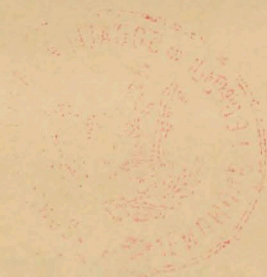
) *Moja sroza namu*

/ pada na kolana bezsilny, głowa mu zwisa. Krótki tryumfalny krzyk Tatarów
Longinus szeptem omdlewającym:/

Królowo Anielska...

/ Chyli się w tył, grzbietem opiera się o pień, klęcząc; głowa opada na
piersi./

----- . -----



Rafael: Sistine

Przez gwiazdę i mgłę,
Przez miedziowe blaski
Hoski ślania wose
Jasie pełne łaski
Jasie na te ziemie
Co po nocach, izdyche
Pani zadumane
Srebrza i ciche.



Głos aniołki z nie,
Świecące litery,
Różki oświecają
Zadumane głosy
Miś i Koronę
Ani w mejstacie
He i ty młody
Z łuną ciemnych myśli

Wina dal pisać
Francie rymy,
W pola osamiat
W bory sumy rymy.
Jasie oświeca
Srebrne tęczę
Świeci słońce
I na dnie młody.

- A proci tak spierają
Wolność i raju?
= Bo pójmy i raju
I o nocach mi i raju...!
- A proci ty bęcisz
Miebskie te raju?
= Bo skąd ci raju
I z ziemie słońca...!

- A proci tak pójmy
W bolesnej gadanie
= Bo jki tam leci
W nichorzym pójmy słońce!
- A proci ty mój
Dzieci i to Boie?
= Bo coby raju
O z pójmy, z ożę!

XXXII

44

Jan Kasprowicz: z "Salwe Regina"

Zawitaj Pani Świata

Niebieska Królowo

Witaj Panno nad Panny - gwiazdo porankowa

Wieniec Twą skroń oplata

Zwity z promiennych liści...

O niech się w nich nadzieja biednych ludzi ziści !

Biała jak śnieg Twa szata

A z białego łona

Lilia Twą czystością rośnie ubielona

A wąż, który na ziemi przyniósł śmierć - przez Ciebie

Został podeptan na wieki

Salwe Regina.

.....

Siermiężne płyną tłumy,

Króle i Senatory,

Biskupy w białych ornatach

I Świętych wieniec liliowy,

I mistrze, co ducha Bożego

Zaklęli w barwę i kształt

I w pieśni natchnionej dźwięk,

I grzmieli głosem proroczym -

I zbrojni kroczą rycerze

Niby na wielki bój,

W którym się wszystko ma złamać,

Co było życia wielkiego przeżeniem -

A wszyscy w blaskach słonecznych

Nieba sięgają czołami

I grzmiącym śpiewają głosem:

Salve Regina !..

A ponad nimi

Pali się milion dusz,

O których tutaj dawno zgasła wieść,

A każdą wieniec oplata

Zwity z promiennych liści:

Nadzieja biednych ludzi w jego skrach się iści

Biała jak

Zawita! Pani Świąta

Wielka Królowa

Witaj Panno nad Tanną - gwiazdo porankowa

Wieniec Two skroń oplata

8 Witaj z promiennymi
O niech się w nich
Biała jak śnieg Twa



A z białego łona

Lilia Two czystością romie ubielona

A wąż, który na ziemi przysiadł śmierć - przez Ciebie

Został podjęty na wielki

Salwa Regina.

.....

Siermięto piny tynny

Króle i Senatory

Biskupy w białych ornatach

I Świętych wieniec lilowy

I miasteczko co ducha Bożego

Zaklęli w barwę i kształt

I w płamie natężonej dźwięk

I grzmiełli głosem proroczym

I zbrojni kroczą rycerze

Witaj na wielki bój

W którym się wszystko ma ziamie

Co było życia wielkiego przesileniem

A wszyscy w blaskach słonecznych

Nieba sięgają czołami

I grzmiejącym śpiewają głosami

Salwa Regina!

A ponad nimi

Pali się milion gwiazd

O których ludzki dawno zgasła wieść

A każda wieniec oplata

Zwity z promiennych liści

Nadzieje biednych ludzi w jego skroń się łąci

Biała jak śnieg ich szata,

A z białego łona

Lilia ich czystością rośnie ubielona

I każda węża głowę

Depce swą białą stopą

I z lutnią naciągniętą ~~inaczej~~ na tony wieczyste

Śpiewa nadniebny hymn

Hymn przenaświętszy

Salve Regina.



Chwalcie z nami Panie,

Góry doliny zielone,

Chwalcie cieniste gaiki,

Wiosny i wesołe strumyki,

Co igra z morza falami,

I powietrze buje skrzydłami,

Chwalcie z nami Panią światła

Jej dzień nasz wieniec spleta

Ona dzień boskiej korony,

Tędy wisi wywyższona,

Choć jest Panią nieba ziemi,

Nie gardzi dary naszeni.

Wdziewając strumyki w koronę,

Pieszcząc je w kwileniu,

I co czuje w sercu

Niech z nami śpiewa wesoło !..

Własność
Gminy m. Lwowa



Biała jak śnieg ich szata

A z białego tomas

Lilia ich czystości rośnie ubioma

I każda wsta głowa

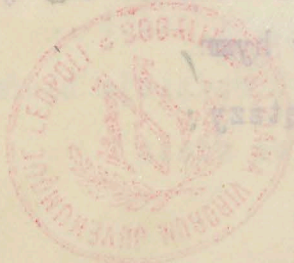
Doce swa biała stopa

I z intymnością tonu wieszyste

Opiewa nadchodzący dzień

Hymn przemajsterny

Salve Regina



Nabożeństwo Majowe

/ Wieś, przy drodze pod drzewami kapliczka Matki Boskiej na słupie. Obraz Częstochowski umajony gałęzmi i wiankami polnych kwiatów. Pod obrazem kilkanaście zaświeconych świeczek i kolorowa latarka, obok dzbanuszki z kwieciami. W głębi sady kwitną biało jak piana, w oknach chałup czerwone światła. *Pierwszy* zmrok po zachodzie słońca, na niebie czerwienieją zorze ale już płoną rzadkie gwiazdy. Z dala rehotanie żab.

Chór /kłęzące dziewczuszki i chłopcy, jedno z dzieci trzyma w ręku świecę i przyświeca sobie do książki, kilkoro bliższych zaziera mu przez ramię do książki.

Chwalcie łąki umajone,
Góry doliny zielone,
Chwalcie cieniste gaiki,
Źródła i kręte strumyki,

Własność
Gminy m. Lwowa.

Co igra z morza falami,
W powietrzu buja skrzydłami,
Chwalcie z nami Panią świata
Jej dłoń nasza wieniec spleta



Ona dzieł boskiej korona,
Nad Anioły wywyższona,
Choć jest Panią nieba ziemi,
Nie gardzi dary naszemi.

Wdzięcznem strumyki mruczeniem,
Ptaszęta słodkiem kwileniem,
I co czuje i co żyje,
Niech z nami sławi Maryję !..

Stanisław Wyspiański: z Akropolis

Chór

Przejasną świecisz glorią,
Promienna gwiazdolica;
W łunach Twoja wieżyca...

I. Głos / z uderzeniem dzwonu - basem:/

Maryjo !

Chór

Gwiazdy Cię wieńcem kryją,
Stajesz promienna w świetle
Na gwiazd iskrzącej mietle...

I Głos / z uderzeniem dzwonu/

Maryjo !

Chór

Tęcze Ciebie owija,
Zanim zapłona jutrznie,
Ty weźmiesz w piersi włócznie...

I Głos / z uderzeniem dzwonu /

Maryjo !

Chór

Biała, czysta lilijo,
O Przenajświętsza Panno,
Zaświeć gwiazdą poranną...

I. Głos / z uderzeniem dzwonu /

Maryjo !

/Słuchać hajnał Maryacki, wraz z melodyą trąb mówi II głos - tenorem /

II Głos

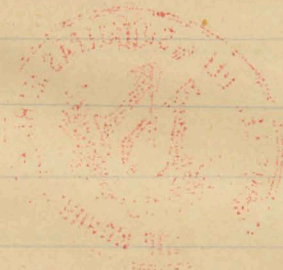
Hej, aż po skon,
Na kwietnią ruń, na pole
Skrzydlaty leć sokole,
Skrzydła zatocz w półkole,
Nad śpiące bramy, polatuj...
Pani z gwiazdą na czole,
W błękitów drogiem odzieniu,
Na złotym wieży pierścieniu,



Na złotej u wieży koronie
 Przystanęła, gdzie grają.
 Chorągwie na przestrzeni
 Iskrzą ^{nie} tyną promieni
 Pani tuli gołębice przy łonie
 Anioły ma w orszaku.

Hej polatuj złocisty ptaku
 Hej polatuj, za tobą śpiewają
 Hej po nad las
 Na pole, błonie, na błoń
 Na kwietną, kwiecistą ^{darń}
 Ptaku przemocny fruń /
 Na strojną ruń /
 I wołaj zagrodnikowi
 I wołaj zagrodnice /
 Niech sierpy ostrzą na świt...
 Pani cała w promieniach
 Nastąpiła na rogi - księżyce.

----- . -----



Kazimiera Zawistowska z Pieśni nad pieśniami - Przenajświętsza.

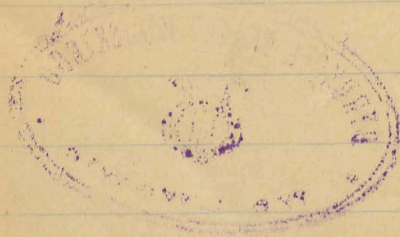
O wizyo, biała wizyo ! O białe konwoje
Archaniołów, niosących w słodkiej *Wawtyluie*
Swojej Pani dostojnej korne pozdrowienie....!
A Pani *Wszem*litosna w rąk liliowych dwoje

Garnie kwiatem rozwite *dusz wybranych rój,*
Duszek *krasą* bieluchne umaja odzienie
I słodko rozsluchana w harf przyćmione brzmienie,
Patrzy w rajskie ogrojce, kędy przez podwoje

Runa jagniąt bieleją - a w jasnej dąbrowie
Chodzą z lutnią pieśnianą biali Aniołowie
I drogę dla *Jej* stopek w złote sypią palmy.

A gdy idzie, gną harfy rozegrane w psalmy,
Gną harfy pod *Jej* stopy i kwiaty i blaski...
O, ave *Wszem*litosna ! Ave pełna łaski !.

----- . -----



Jan Matejko-Królowa Korony Polskiej

/ Ramy obrazu: dołem szereg tarcz z herbami województw i miast polskich. Nad tarczami widne grzbiety i głowy pochylonego tłumu klęczących postaci: w zbitej ławie głów i ramion rozeznac można chłopów i szlachtę w kontuszach, biskupów i księży, zakonników i mieszczan. Z boku na podwyższeniach dwaj skrzydlaci hussarze w pełnej zbroi srebrnej trzymają prosto wysokie drągi z rozpiętymi płachtami chorągwaniami, na których orzeł i pogoń. Chorągwie te tworzą część ramy górnej: między niemi w girlandach kwiatów złocista olbrzymia korona Kazimierzowska wypełnia środek górnej ^{ramy}. W głębi obrazu: Wnętrze katedry. Przez okna kolorowe leją się tęczowe smugi światła. Górą w półkole pod sklepieniem unoszą się Aniołowie grający na gęślach, organkach, fletniach, skrzypcach. W środku na wywyższeniu stoją czterej święci polscy dźwigający na nosidłach krzesło: przednie drążki trzymają św. Jacek i św. Kazimierz. Na sedla gestatoria /. /. /. /. /. /. Matka Boża z koroną na głowie i lilją w ręku, na Jej kolanach Dzieciątko. Po obu stronach na dwu ~~niższych~~ podniesieniach uszykowani we dwa rzędy Święci i Święte polskie wszyscy zwrócenii ku N. Pannie, świece zapalone i palmy niosą. Niżej poprzód Św. Jackiem i Kazimierzem Anioł z kadzielnicą, z której buchają dymy. Jeszcze niżej, już na podadze kościoła stoją półkolem ku widzowi: Św. Floryan w Rzymskiej zbroi, Wojciech, Stanisław, Józefat Koncewicz, przed nimi nieco na lewo Kr. Jadwiga.

Chór Świętych

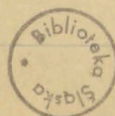
Serdeczna Matko, opiekunko ludzi,
Niech Cię płacz sierot do litości wzbudzi,

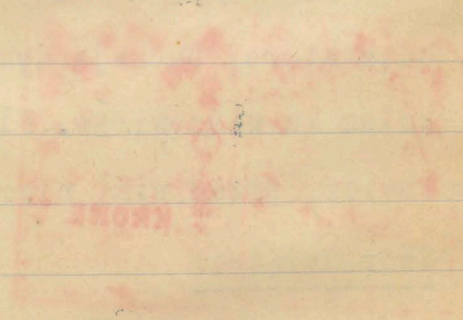
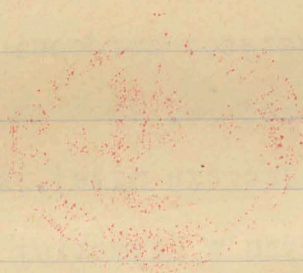
Klęczący tłum

Wygnańca Ewy do Ciebie wdychamy,
Zmiłuj się zmiłuj niech się nie tułamy

Oba półchóry

Do kogóż mamy wdychać nędzne dziatki,
Tylko do Ciebie ukochanej Matki,
U której serce otwarte każdemu
A osobiście nędzą trapienemu.





Zasłużyliśmy, to prawda przez złości,
By nas Bóg karał różgą surowości,
Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze
Sześcieliwy kto się do Matki uciecze.

Chór Świętych

Tę masz po sobie i Ojca i Syna,
Snadnie Go Twoja przejedna przyczyna,
Pokazawszy Mu serce i wnętrześci,
Łatwo Go skłonisz, Matko do litości,

Oba półchóry

Dla Twego serca wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi, choć człowiek zawini -
Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć może pod Twój płaszcz bezpiecznie...

Własność
Gminy m. Lwowa.



L. 37364/904.



We Lwowie dnia 24. marca 1904.

Ch. Prydygum Komisarzowi restryktowi z dnia 22. marca 1904. L. 13119/pz: wcieliło Dyrekcji Teatru miejskiego w sprawie porzeczania na wystawienie na scenie utworu scenicznego L. Rydla pod tyt.: „Księżna Korony polskiej”

Zm. Dyrekcji Polityki



Przedstawienie

Wzruszyliśmy, to prawda przez złości
By nas Bóg karał taką surowości,
Lecz kiedy Ojciec rozgniewany słasze
Wzruszyłiśmy kto nie do Matki uciecz.

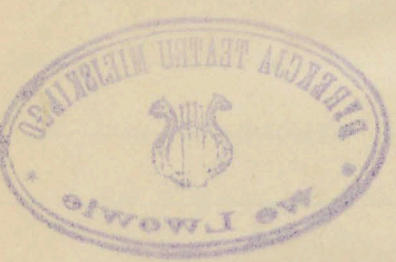
Chór Świąteczny

Ty masz po sobie i Ojca i Syna,
Wiedząc Go Twoja przebiegła przeszłość,
Pokazywał mi serce i wnętrzaści,
Łatwo Go skłonił, Matko do łaski.

Chór pólachy

Dla Twoego serca wszystko Bóg uczyni,
Daruje pisał, choć ciżowiek zawini -
Tak się ona Matko nie kochała serdecznie,
Gdy się skrył może pod Twój płaszcz bezpiecznie...

Własność
Gminy m. Lwowa



2. 2734/100



Przebiegła przeszłość, to prawda przez złości
By nas Bóg karał taką surowości,
Lecz kiedy Ojciec rozgniewany słasze
Wzruszyłiśmy kto nie do Matki uciecz.



Handwritten signature or name at the bottom left.

12. I, 51

5.04.2006

len

